

## Połączenie dziedzictwa z chwilą obecną



Marta Szostak

marta.weronika.szostak@gmail.com



Anti RubBer brAiN fActOrY & HmAdchA  
- *Serious Stuff & Lots of Lightness. Live 2014*  
LFDS Records, 2017

Kiedy starałam się ubrać w słowa początek tej recenzji, w głowie zaświtały mi dwie opcje. Pierwszą z nich było stanięcie w prawdzie i oznajmienie, że recenzowany materiał był najtwardszym z orzechów, jakie przyszło mi zgryźć na mojej dziennikarskiej ścieżce. Wyznanie to owinęłabym w kojącą (mnie, oczywiście) generalizację, że przecież nic w tym złego, bo w życiu każdego recenzenta przychodzi taki moment, kiedy nie wie, co ma ze sobą począć. Kiedy żaden z dziadków do orzechów, składających się ze sprawdzonych fraz o oryginalnym języku dźwiękowym i bogatej warstwie środków

wyrazu, nie jest wystarczający. Druga intuicja podpowiadała skok na głęboką wodę. Żadnych coming outów, żadnych tłumaczeń, żadnych interpretacji. Konkret. Choć pierwsza opcja wydała mi się zbędnym laniem wody, druga do pewnego momentu w ogóle nie wchodziła w rachubę. Momentem tym był czas, w którym zdecydowałam zmierzyć się z *Serious Stuff & Lots of Lightness* i *Marokaït* jeszcze jeden raz. Ale od początku.

Anti RubBer brAiN fActOrY to grupa kilkunastu muzyków, którzy inspirowani indywidualną tożsamością muzyczną miast i miasteczek Maroka, w swoich utworach zaklęli codzienność. Opowiadając o obyczajach, dopuszczają do głosu swoje „zbuntowane duchy” oraz „magiczne i mistyczne wizje świata”. Wydane w marcu minionego roku *Serious Stuff & Lots of Lightness* to koncert zarejestrowany jesienią 2014 roku. Pięć utworów na dziewiętnastu muzyków i niemalże trzydzieści instrumentów. Z jednej strony saksofony, tuby, trąbki i flety, z drugiej zaś taarija, t’bal, darbouka i ney. Głos wokalny wykorzystywany w miarę standardowo i taki modulowany techniką

ganga. Wybrane na otwarcie *Bibi Louya* w dość obrazowy sposób zapowiada to, co stanie się udziałem słuchaczy. Spośród rodzącego się i narastającego brzmienia instrumentów dętych i perkusjonaliów powoli zaczyna wyłaniać się rytm, hipnotyzujący i zwiastujący trans, od którego nie sposób uciec. Kiedy na jego tle wybija się melodia – ostra i tradycyjna – wieloplaność kompozycji przybiera na sile. Wystarczy chwila dekoncentracji, by całkowicie się w niej zgubić. Nie zatracić, a zgubić właśnie.

*Ezon Pyh* jest zdecydowanie najbardziej nietuzinkowym utworem tego albumu. Choć mnie przerósł, nie wątpię w to, że jest w stanie zgromadzić wokół siebie wierne grono wyznawców podobnej mu estetyki. Ostatnia *Fantaziiya* wyjątkowo porywa od pierwszych chwil. Słyszany wcześniej melodiom i znajomym schematom rytmicznym udaje się zniwelować lęk przed wejściem w intymną przestrzeń kultury tak odmiennej od naszej. Zamiast przygniatać swoją natarczywą i niezrozumiałą obcością, szczerze intrygują.

Drugi z albumów, *Marokaït*, został wydany w październiku 2017 roku.



Anti RubBer brAiN fActOrY – Marokaït  
LFDS Records, 2017

Pod względem przejrzystości krążek ten jest dla słuchaczy dużo łaskawszy od swojego poprzednika. Yoram Rosilio (autor większości kompozycji z *Serious Stuff & Lots of Lightness*) zdecydował się bowiem opisać każdy z sześciu utworów kilkoma zdaniami, które pozwalają umieścić kompozycje w (do)określonym kontekście. Dzięki temu dowiadujemy się nie tylko o źródle inspiracji i miejscu pochodzenia wykorzystywanych melodii, ale również o pierwotnych okolicznościach ich wykonania.

Przesycone przekrzykującymi się, niemal stale dysonującymi, ekspresyjnymi dętymi *Dance in the Cave of Bou Jeloud* jest dzikim płąsem, uprawianym podczas rytuału związanego z płodnością; tylko ci mężczyźni, którzy padli wycieńczeni tańcem, mogli uznać go za spełniony. *3Abidat 'Rma* powinno przywołać na myśl polowanie. Ilustrujący gonitwę fortepian

i najbardziej jazzowa solówka saksofonu, jakiej było mi dane uświadczyc na tym albumie, tworzą jeden z najbarwniejszych utworów na *Marokaït*.

Muzyka Anti RubBer brAiN fAc-torY jest owocem długiej, intensywnej i szczerzej wymiany między artystycznymi przedstawicielami dwóch śródziemnomorskich nurtów. Trudno pozbyć się wrażenia, że chce ona stawić czoła podstawowemu problemowi dzisiejszego świata; wychodząc naprzeciw zbyt-niemu wycofaniu się w głąb siebie, na piedestał wynosi współpra-

cę. Kolektywne tworzenie rzeczy większych od podziałów, stereotypów i utartych kulturowych schematów. Nie jest to muzyka łatwa w odbiorze, większość kompozycji nie wpada w ucho od pierwszych (drugich, trzecich, czwartych...) dźwięków, przez kilka z nich trudno również przejść więcej, niż raz. Nie ulega jednak wątpliwości, iż twórczość Anti RubBer brAiN fAc-torY to absolutnie unikalne połączenie muzycznego dziedzictwa z chwilą obecną. Intensywną, inspirującą i pełną wolności. Zupełnie, jak oni sami... ●



fot. mat. prasowe

## Muzyka Anti RubBer brAiN fAc-torY w audycji Jazz Kameralny

[archiwum.radiojazz.fm](http://archiwum.radiojazz.fm)